

Prof. dr hab. Maciej Czerwiński
Instytut Filologii Słowiańskiej
Uniwersytet Jagielloński w Krakowie
maciej.czerwinski@uj.edu.pl

Kraków, 27 lipca 2023 r.

Recenzja rozprawy doktorskiej Pani mgr Ivany Dizdar

(Re)konstrukcija identiteta na hrvatsko-hercegovačkom pograničju – književne naracije u razdoblju 1878.-1991.

Recenzji podlega rozprawa doktorska Pani mgr Ivany Dizdar pt. *(Re)konstrukcija identiteta na hrvatsko-hercegovačkom pograničju – književne naracije u razdoblju 1878.-1991.* napisana – w języku chorwackim – pod opieką Pana Profesora Lecha Miodyńskiego. Praca ma 289 stron, z czego na pierwszych 252 stronach zamieszczono zasadniczą część badawczą zgodnie z przyjętymi regułami – od wstępu naświetlającego temat i przyczyny jego podjęcia począwszy, przez odwołanie się do ram teoretycznych oraz przedstawienia argumentacji na rzecz przyjętych hipotez, na zakończeniu kończą. W ostatnich fragmentach podano bibliografię oraz streszczenie w dwóch językach (polskim i angielskim).

Tematem pracy jest, jak wskazuje tytuł, chorwacko-hercegowińskie pogranicze (do tej kwalifikacji jeszcze wróć). Autorka podejmuje trudny temat – refleksji nad literaturą powstałą na obszarze, który choć znajduje się po dwu stronach granicy państwowej (chorwackiej i bośniacko-hercegowińskiej), reprezentuje zbieżny, o ile mnie identyczny model kulturowy. Tak przynajmniej jest na poziomie kultury tradycyjnej i obyczajowości, gdyż polityczna przynależność do dwóch obszarów politycznych znacząco przyczyniła się do powstania pewnych modyfikacji na poziomie ekspresji artystyczno-literackiej. Od początku XVIII wieku zachodnia część, to jest chorwacka, znalazła się w obrębie Republiki Wenecji, by stulecie później zostać wcieloną do monarchii habsburskiej (w międzyczasie stała się częścią posiadłości francuskich), podczas gdy wschodnia część pozostała w obrębie państwa

osmańskiego właściwie do końca wieku XIX (Bośnia i Hercegowina została przez Austrię okupowana w 1878, a anektowana trzydzieści lat później). Autorka jednak próbuje w literaturze tego obszaru wykryć pewne prawidłowości, które – wbrew temu podziałowi – artykułują się jako formy artystyczne i quasi-artystyczne w literaturze, którą można określić mianem „pięknej”. Pani Dizdar wychodzi z założenia, choć nie jest to powiedziane wprost, że dyskurs literacki wyraża jakiegoś ducha, jest ekspresją miejsca i można na jego podstawie – za sprawą procedury badawczej – wydobyć jego prawidłowości. Takie podejście jest oczywiście w pełni uzasadnione, jako że charakteryzuje większość współczesnych antropologicznych czy socjologicznych ujęć literaturoznawczych, a także – będących tłem metodologicznym recenzowanej pracy – teorii spacji.

Praca Pani Dizdar oferuje wgląd w całe spektrum zagadnień artykułowanych przez literaturę tego obszaru na przestrzeni jednego wieku. Dotyczy to przede wszystkim płaszczyzny tematycznej, w mniejszym zaś stopniu stylistycznej czy gatunkowej. Wynika to z przyjętej zasady organizującej procedurę badawczą – koncentrującej się na społeczno-ideologicznej i historycznej (a więc w istocie reprezentacyjnej) funkcji literatury, na sposobach, w jaki wyraża ona ducha czasów, w jaki przetwarza dziedzictwo lokalne i narodowe, w jaki wchłania i aktualizuje podmioty zewnętrzne, w jaki konfrontuje się ze współczesnością i wreszcie – w jaki to wszystko komunikuje. Powstała w ciągu jednego długiego wieku literatura musi być zatem nadzwyczaj różnorodna. Jest tu cały diapazon klasycznych, można by powiedzieć, tematów czy wątków, takich jak życie na łonie natury, konfrontacja z nowoczesnością, tradycyjny sposób życia, kształtowanie się identyfikacji narodowej (chorwackiej, boszniackiej, serbskiej) i światopoglądów politycznych, opuszczenie rodzinnego gniazda skutkujące wykorzeniem, lęk przed modernizacją, ale także zachwyty nowoczesnością i wiele innych. Wykreowani w analizowanych utworach literackich bohaterowie konfrontują się z tymi problemami, więc ich losy stają się dla Autorki powodem do namysłu, impulsem do rozważenia zasadniczych zagadnień związanych z tym regionem, tworzących jego, powiedzmy to tak, tożsamość – tożsamość miejsca.

Warty uwagi jest dobór autorów. Pani Dizdar zdecydowała się, i słusznie, by swojej analizie nie sprowadzać wyłącznie do pisarzy znanych, funkcjonujących w szerszych obiegach czytelniczych, czy pisarzy kanonicznych dla kultury narodowej, lecz by uwzględnić również tych, którzy są na peryferiach, więc są mniej znani. Tak więc obok literatów stanowiących kanon literatury chorwackiej (Ivan Raos, Vlado Gotovac, Mak Dizdar, Stejpan Čuić) czy nawet uważanych za pisarzy kultowych (np. Antun Branko Šimić i Augustin Tin Ujević), pojawiają

się w tych badaniach nazwiska zapomniane (np. Josip Vergilij Perić, Ilija Ujević, Martin Sulić, Nikola Buconjić, Silvestar Kutleša, Ivan Ramljak, Petar Gudelj). Są też postaci kojarzone przede wszystkim z działalnością kulturalną i społeczną, których dzieła literackie nigdy nie weszły w szerszy obieg lub nie zostały uznane za wystarczająco wartościowe (Mate Ujević).

Referowanie procedur badawczych i wynikających z nich wniosków jest przeprowadzone prawidłowo i poprawnie. Przyjęto zasadę stawiania hipotez, a następnie ich weryfikowania. Jest to dobre rozwiązanie nie tylko dlatego, że umożliwia czytelnikowi zorientowanie się z celach lokalnych, ale także narzuca ramę kompozycyjną, która porządkuje wiedzę na temat literatury tego regionu (cel globalny). Wywód jest zorganizowany wokół okresów historycznych (określonych przez przełomowe wydarzenia polityczne, a nie poetyki literackie), więc ma charakter chronologiczny, choć w niektórych momentach dominuje koncentracja na problemach. Tak jest w rozdziałach 3, 4, 5, w których Autorka próbuje rekonstruować charakterystyczne dla pierwszego okresu ideologemy, które analizowana literatura aktualizuje (m.in. mit o zgodzie i jedności, mit o duszy, mit o wzorcowym życiu, mit o chorwackości). W kolejnych rozdziałach dominuje już koncentracja na poszczególnych autorach, których uważa się za wyrazicieli określonych wizji świata. Badania są przeprowadzone rzetelnie, bez tendencyjnego zaangażowania. Jest to warte podkreślenia, gdyż w Chorwacji literatura tego regionu (i ogólnie jego kultura) jest dość często postrzegana stereotypowo i nawet w opracowaniach naukowych (niektóre z nich są cytowane w rozprawie) bywa idealizowana lub dezawuowana. W każdym razie brak w jej ocenie koniecznego dystansu. Recenzowana rozprawa wyróżnia się na tym tle.

Uważam więc, że praca spełnia kryteria stawiane przed rozprawami doktorskimi. Zanim jednak wyartykułuję ten sąd w konkluzji, chciałbym przedstawić swoje zastrzeżenia. Mają one charakter polemiczny, i w istocie odnoszą się do zagadnień ogólnych. Pierwsza dotyczy definicji przestrzeni, druga sposobu ujmowania związków między centrum a peryferiami (w tym wypadku kanonu literatury narodowej i jej odmiany regionalnej na pograniczu chorwacko-hercegowińskim), trzecia zaś – do (braku) wiodącej metodologii badawczej zastosowanej w pracy.

1.

Wprawdzie Autorka twierdzi we wstępie, że z pogranicza chorwacko-hercegowińskiego interesuje ją „szczególnie ta część granicy, która dzieli tzw. Imotsko-bekijsko polje” (s. 8-9),

to jednak nie tłumaczy, dlaczego tylko ten wrywytek. Tymczasem taki wybór ma poważne konsekwencje. Nie tylko zawęża dobór autorów, co może łatwiej by było uzasadnić, ale także wyklucza z pola zainteresowań badawczych pisarzy serbskich, którzy są przecież istotnym elementem pejzażu kulturalnego „pogranicza chorwacko-hercegowińskiego” (oczywiście w takim ujęciu można by to pogranicze nazwać inaczej). Idąc bowiem wzdłuż granicy między Chorwacją a Bośnią i Hercegowiną w południowym kierunku od Posušja, dochodzimy do miasteczka Trebinje, z którym związany był ważny serbski pisarz Jovan Dučić. Jego wkład z literaturę serbską jest znaczący, a określa go również ścisły związek z miejscem urodzenia. Co więcej, jego poglądy narodowe stawiają go w ideowej opozycji wobec koncepcji chorwackich (także tych analizowanych przez Autorkę), naznaczając odbiór analizowanej przestrzeni zupełnie odmienną perspektywą. Samo zaś miasteczko Trebinje – zarówno jeśli idzie o architekturę, jak i kulturę (w tym literaturę) – wpisuje się w to chorwacko-hercegowińskie pogranicze, nawet jeśli nie jest związane z kanonem chorwackiej literatury, tylko serbskiej. Należało zatem być może w tytule rozprawy podkreślić, że chodzi o pisarzy chorwackich lub – jak w przypadku niektórych muzułmanów, orbitujących ku kulturze chorwackiej (np. Dizdar) – również boszniackich. Ta uwaga związana jest również z drugim zagadnieniem, do którego niniejszym przechodzę.

2.

Literackie pogranicze chorwacko-hercegowińskie zostało potraktowane w kategoriach peryferii wobec mainstreamu to jest kanonu literatury chorwackiej, co też, nawiasem mówiąc, nie wynika z tytułu. Skoro bowiem pogranicze jest obszarem przejściowym między jedną kulturą a drugą (znajduje się „pomiędzy” konkurencyjnymi centrami), a tak – jak się wydaje – zakłada Autorka recenzowanej pracy, to jego właściwy ogląd jest możliwy tylko, jeśli uwzględni się jego oscylowanie między tymi centrami. Tymczasem nie mamy tutaj do czynienia z takim ujęciem, ponieważ zupełnie pominięto skomplikowany kontekst literatury bośniacko-hercegowińskiej (nie mówiąc już o serbskiej). Tak więc literatura tego pogranicza jest analizowana wyłącznie w kontekście kanonu literatury chorwackiej. To też w ogóle nie wynika z tytułu.

To wszystko skutkuje tym, że analizie poddano pisarzy i skorelowane z nimi zjawiska kulturowe w obrębie uproszczonego paradygmatu, przyjmującego milcząco, że obszary pograniczne (peryferyjne) kontynuują modele rozwojowe kształtowane w ośrodku, ku któremu

orbitują. Powoduje to, że punktem wyjścia badań są modele wzorcowe (w tym wypadku kanoniczna literatura chorwacka) i ich aplikacje w kulturach peryferyjnych (literatura pogranicza „chorwacko-hercegowińskiego”). Nie jest to zatem analiza samych kultur peryferyjnych w ich wyjściowej postaci, w której modele wzorcowe byłyby jedynie koniecznym kontekstem. Wydaje mi się, że takie ujęcie jest bardziej statyczne i utrudnia uchwycenie autochtonicznych form wyrazu z ich tendencjami akomodacji ku modelom wzorcowym, tylko wyławia elementy powtarzalne z mniejszym naciskiem na autochtoniczność (bo ta jest przecież w istocie uważana za wariację, odstępstwo od normy wzorcowej). Refleksja ta zatem siłą rzeczy koncentruje się na kategorii **wplywu** czy **aplikacji** modelu wzorcowego, a nie na przykład **powinowactwa** czy **pokrewieństwa**. Tym sposobem analizowaną kulturę pogranicza traktuje się jako wtórną, naśladowującą centrum i akomodującą się do niego.

3.

Choć analiza tematyczna jest przeprowadzona poprawnie, to odnotowuję, że brak zastosowania jakiegokolwiek ujednocionej metodologii literaturoznawczej (ani żadnej innej dyscypliny). W podrozdziale *Metodologia badawcza, metody i struktura pracy* nie pojawia się żadne odniesienie do ram metodologicznych. Wprawdzie w kolejnych podrozdziałach Autorka twierdzi, że będzie odwoływała się „częściowo” (*donekle*) do teorii zaproponowanej przez Stijna Vervaeta, ale nie wiadomo ani co to za teoria, ani jak miałyby wyglądać jej aplikacja (zresztą norweski uczoney pojawia się później w tekście sporadycznie). To samo można powiedzieć o badaczach zajmujących się rolą literatury w przetwarzaniu przestrzeni (np. Soja, Relph, Tuan). Pojawiają się oni i ich koncepcję, ale nie ma to wpływu na analizę. Jeszcze bardziej zaskakujące jest to, że mniej więcej w połowie dysertacji, na wstępie rozdziału 12 (s. 141-147) zostają wyłożone – najobszerniej w całej pracy – założenia teoretyczne dotyczące roli literatury w przetwarzaniu doświadczenia historycznego i kształtowaniu pamięci, choć przecież w istocie są one, w taki czy inny sposób, wykorzystywane w pierwszej partii tekstu (przypominam choćby pamięć o średniowiecznym państwie chorwackim, bitwie na Krbavskim Polu). Wprawdzie wcześniej Autorka odwołuje się do Jana Assmanna (s. 23), ale jest ono jednostkowe i zupełnie nic z niego wynika.

Występują również odniesienia do teoretyków i historyków literatury, głównie chorwackich, ale tylko po to, by rozstrzygnąć zagadnienia jednostkowe, napotkane w trakcie analiz. Nie dochodzi przy tym do prób ich uogólnienia, do wskazania mechanizmów

rzędzących organizacją semantyczną tekstu ani jego kompozycją (jedyna taka próba dotyczy funkcji ironii). Podobnie jest z mechanizmami opisywanymi przez retorykę, których obecność wprawdzie jest odnotowana, ale niemal zawsze dotyczy zdarzeń jednostkowych, bez prób uogólnienia, i nadto odnosi się niemal zawsze do płaszczyzny mikrotekstowej. Tymczasem, skorzystanie z repertuaru retorycznego na poziomie bardziej ogólnym mogłoby pewne jednostkowe wystąpienia uogólnić i powiązać w szerszym horyzoncie sensotwórczym. Myślę przede wszystkim o alegorii i paraboli, gdyż właśnie przez ich analizę można by dojść do przekonania, że niekiedy różnorodność tematyczna jest w istocie realizacją podobnej warstwy znaczeniowej, to jest że tylko w sposób odmienny ją aktualizuje. W ślad za tym można by zresztą dojść do nieco innej niż założona w pracy koncepcji referowania procesu badawczego, stawiając akcent bardziej na tematy i związki między nimi, a osłabić – skądinąd konieczną – ramę chronologiczną.

Gdyby okazało się, że książka ukaże się drukiem należy te kwestie doprecyzować. Natrafiłem również na kilka potknięć. Na przykład na s. 119 – poezję i dramat uznaje się za gatunki (chorw. *žanr*), tymczasem są one rodzajami literackimi (chorw. *rod*).

Dodałbym jeszcze, że nie u wszystkich pisarzy został wykorzystany potencjał ich twórczości w tworzeniu mitów analizowanej przestrzeni. Choć zdaję sobie sprawę, że w ujęciu syntetycznym, jakim jest recenzowana rozprawa, pewne rzeczy mogły umknąć, to jednak chciałbym wskazać przynajmniej dwa węzłowe zagadnienia, które pojawiają się – i to w wielu miejscach – w twórczości Tina Ujevicia. W roku 1912 pisał tak: „Jer tu se lome dvije sile, koje su predmet historije staroga i srednjega vijeka i zasižu duboko u novi. Na jednoj strani Rim, na drugoj barbari, i jedno bistro oko i otvorena inteligencija ne mogahu, a da ne zamijete ovih dviju protivnih snaga, koje determiniraju vrlo važan dio povijesnoga razvitka Evrope i svjetske civilizacije”. Trzy lata później tak: „Otuda je važnost Dalmacije dvostruka: prije svega, ona kroz vjekove podržava duhovni život u našem narodu, našu riječ i našu pjesmu; drugo, ona u novije vrijeme predvodi hrvatstvo na putu jugoslavenstva, a jugoslavenstvo u kulturu: Bošković je Dalmatinac, Nodilo je Dalmatinac, Meštrović je Dalmatinac. Ona ima da bude prijelaz i veza između Slavenstva i Zapada, dajući etičku sadržinu duboke slavenske duše u izrađenom zapadnom obliku. Njena je težnja da ostvari za se i za narodnu cjelinu slavensku kulturu zajedno s evropskom civilizacijom. To izmirenje zapadnjaštva i slavenstva značilo bi u isti mah sklad i unutrašnje jedinstvo Hrvatske i Srbije; građa nove kuće mora biti utvrđena dalmatinskim cementom”. I wreszcie tak: „Pitate li nas za naša djela i našu ljepotu? Istiniti duh slavenstva, jednak duhu pravoga kršćanstva, nije u gordosti pojedinca nego u dubini naroda, koji je dubok

u svojem ćutanju i težak u svijem mraku; tu se krije još nerečena riječ i svjetlomrca još nerođena zvijezda. Cijeli je narod pjesnik, kako je cijeli narod junak; ne zna se ko je začetnik onoga što je naše najljepše, mi smo veliki kao cjelina i pojedinac je nepoznat. Narodne su pjesme nepotpisane, i naša povijest ne imenuje ličnosti. Naš tajni život ide u dubinu, on nije na površini; on se krije u mislima poniznih, u savjestima svih, i vrijednost će se ovoga tla pokazati tek u budućnosti, kad izađe na sunce zakopano blago, nagomilano u tišini i skromnosti. O Latini, ako mi ne spominjemo sjajnih imena, to jer je veličina našega naroda u malenima, u bezimenima; njega su održali kroz stoljetne borbe oni kojima ni ime ni prezime nije upamćeno". W tych słowach, a także w wielu innych skreślonych przez pisarza w okresie między 1911 a 1918, do głosu doszły ideologemy o jedności słowiańskiej, o wielkiej walce Wschodu z Zachodem na obszarze Dalmacji, a także roli tej ostatniej w tworzeniu wielkiej „narodowej syntezy” to jest wspólnej kultury jugosłowiańskiej. Tę koncepcję Ujević nie tylko budował wokół wspólnoty chorwacko-serbskiej, ale nawet więcej – Serbów wskazywał jako jedyny czynnik mogący doprowadzić do jej pełnego zjednoczenia. Uważam, że gdyby rozprawa była wydana w formie książki, należy i te wątki opracować i dołączyć do monografii, gdyż niewątpliwie są one ekspresją sposobu myślenia charakterystycznego dla tego pogranicza. Można nawet zaryzykować tezę, że w jakimś sensie wynikają wprost z jego trudnego położenia politycznego – między Wschodem a Zachodem.

Ogólnie praca napisana jest dobrym językiem chorwackim, a tezy, jak i argumentacje na ich rzecz, wyrażone są klarownie i wynikają z przeprowadzonej procedury badawczej. Można więc powiedzieć, że Pani Dizdar opanowała warsztat pracy filologa i umiejętnie z niego korzysta.

Podsumowując, recenzowana rozprawa doktorska – mimo wskazanych uwag merytorycznych – spełnia kryteria ustawowe kryteria określone przez odpowiednią ustawę (stanowi oryginalne rozwiązanie problemu naukowego, dowodzi posiadania odpowiedniej wiedzy teoretycznej i samodzielnego prowadzenia badań) i wnoszę o dopuszczenie jej do dalszych etapów przewodu.

Marko Čučur
[Signature]

